

## BAŁWANKI NA WAKACJACH

---

PAN DZIENNIKARZ NA URLOPIE  
SMAŻYŁ W SŁOŃCA SIĘ UKROPIE

LEŻAŁ SOBIE BLISKO WODY  
PAŁASZOWAŁ SMACZNE LODY

I GAZETĄ OD NIECHCENIA  
CZĘSTO NOSEK SWÓJ ZACIENIAŁ,

BO NA NOSEK JEGO MAŁY,  
LATEM PIEGI WSKAKIWAŁY.

AŻ TU NAGLE DWAJ TRAGARZE  
PRZYTASZCZYLI COŚ NA PLAŻĘ

BIAŁE PUDLA POSTAWILI  
I ZNIKNĘLI JAK PRZYBYLI.

TŁUMEK ZBIERA SIĘ DOKOŁA  
CO RUSZ KTOŚ ZNAJOMYCH WOŁA

WSZYSTKICH TEŻ INTERESUJE  
CO W TYCH PUDŁACH SIĘ ZNAJDUJE.

PUDŁA PROSTOKĄTNE BYŁY,  
DWIE ZASUWY NA NICH TKWIŁY,

A NA GÓRZE DZIWNEJ PACZKI  
KTOŚ PRZYKLEIŁ CZTERY ZNACZKI.

CZYŻBY TO PRZESYŁKA BYŁA?  
- DO ODBIORCY NIE TRAFIŁA?

KTOŚ NAPISAŁ ADRES W BIEGU  
- „ZŁOTA PLAŻA W KOŁOBRZEGU”.

STOJĄ PACZKI CAŁY DZIOŃEK  
NA KOLACJĘ SŁYCHAĆ DZWONEK,

WCZASOWICZE DUZI, MALI  
W MIG SIĘ Z PLAŻY POZBIERALI,

WZIĘLI KOCE W PASKI, KRATKI  
I RĘCZNIKI I ŁOPATKI.

PLAŻA SZYBKO PUSTOSZAŁA,  
JEDNA POSTAĆ WSZAK ZOSTAŁA

SCHOWAŁ W MAŁYM SIĘ WYKOPIE  
PAN DZIENNIKARZ NA URLOPIE :)

I Z LORNETKĄ TUŻ PRZY TWARZY  
O ODKRYCIU WIELKIM MARZYŁ.

KIEDY GWIAZDKA DUŻA, MAŁA

JUŻ NA NIEBIE MIGOTAŁA

NO A KSIĘŻYC W ZŁOTEJ ŁODZI  
HEN PO NIEBIE CIEMNYM BRODZIŁ

ROZLEGŁ SIĘ NA PLAŻY JĘK  
OTWIERANYCH ZASUW SZCZĘK.

PAN DZIENNIKARZ Z APARATEM  
WYBIEGŁ Z DOŁU SZYBKO ZATEM

ZDĘBIAŁ ZAMIAST ZROBIĆ ZDJĘCIE  
POTARŁ OCZY SWE Z PRZEJĘCIEM,

BO Z PUDEŁEK W MORSKĄ PIANKĘ  
WSZEDŁ BAŁWANEK WRAZ Z BAŁWANKIEM

BAWIĄ W WODZIE SIĘ WSPANIALE,  
SKACZA ŁAPIĄC MORSKIE FALE,

I WPADAJĄ W ZACHWYT WIELKI  
KIEDY ZNAJDĄ GDZIEŚ MUSZELKI.

LECZ ZABAWA JEST WYZWANIEM  
CZAS JĄ KOŃCZYĆ PRZED ŚWITANIEM,

PROMYK SŁOŃCA TU NA PLAŻY  
MÓGŁBY PRZECIEŻ JE POPARZYĆ.

PAN DZIENNIKARZ DOSTRZEĞŁ KĄTEM  
ŚWITU BŁYSK NAD HORYZONTEM

A Z NIM TAKŻE I BAŁWANKI  
WYSKOCZYŁY Z MORSKIEJ PIANKI

SWE GUZICZKI WYCZYŚCIŁY,  
DO ŁODÓWEK SIĘ SCHRONIŁY.

DZIEŃ NASTĘPNY PLAŻĘ WITA,  
POGODA NIESAMOWITA.

PLAŻOWICZÓW NOWA CHMARA  
KAŻDY CZYMŚ SIĘ ZAJĄĆ STARA.

PUDŁA STOJĄ JUŻ OD WCZORAJ  
WIĘC ZAPOMNIEĆ O NICH PORA.

LECZ DZIENNIKARZ ZACHWYCONY  
SPRAWDZA PUDŁA Z KAŻDEJ STRONY,

NICZYM SOPLE LODOWATE  
W ŚRODKU ZIMNO BĘDZIE ZATEM.

DZIOŃEK ZNÓW SIĘ KOŃCZY SZYBKO,  
CZAS TURYSTÓW ZAJĄĆ RYBKĄ

BY NA PLAŻY TUŻ PO ZMROKU  
BYŁO PUSTO WSZĘDZIE WOKÓŁ.

CISZA NOCNA SIĘ ZACZEŁA  
I ZASUWA ZNÓW SKRZYPNĘŁA...

LECZ TU CZEKA NIESPODZIANKA  
NA BAŁWANKA I BAŁWANKA :)

PATRZĄ BIEDNE, PRZERAŻONE  
BO DZIENNIKARZ Z MIKROFONEM

Z PYTANIAMI NA NIE CZEKA:

- CZY PRZYBYŁY TU Z DALEKA?
  - GDZIE MIESZKAJĄ TAK NA CO DZIEŃ?
  - CZY NIE WOLĄ MIESZKAĆ W CHŁODZIE?
  - CO OD ŚWIĘTA UBIERAJĄ?
  - CZY WYGODNIE W SKRZYNIACH MAJĄ?
  - CZY SIĘ PODRÓŻ IM DŁUŻYŁA?
  - MOŻE BYŁA CAŁKIEM MIŁA?
  - JAKA POCZTA JE WYSŁAŁA?
  - CZY W LAPONII ODDZIAŁ MIAŁA?
  - CZY WYSŁAŁY POZDROWIENIA?
- TYSIĄC PYTAŃ - BEZ WĄTPIENIA.

TAK BAŁWANKI WRAZ Z ŚWITANIEM  
SKOŃCZYŁY OPOWIADANIE,

A NA KONIEC CIUT Z PRZEJĘCIEM  
DAŁY ZROBIĆ SOBIE ZDJĘCIE.

POTEM W SKRZYNIACH SIĘ ZAMKNĘŁY  
W PODRÓŻ MORZEM POPŁYNEŁY.

A DZIENNIKARZ? LAURY ZBIERAŁ  
I NAGRODĘ PULITZERA.

STĄD GDY WIDZIEĆ WAM SIĘ ZDARZY  
PODEJRZANY „SKARB” NA PLAŻY

WARTO ZERKNAĆ JEST DO ŚRODKA  
NIESPODZIANKĘ MOŻNA SPOTKAĆ.

*Kasia Sz.*